

Św. Teresa od Dzieciątka Jezusa i Najświętszego Oblicza, *Ucieczka do Egiptu. Tekst i komentarz, przekład i opracowanie s. Maria Lucyna od Krzyż OCD, ks. prof. Henryk Seweryniak*, Poznań 2021, s. 151.

Czytając „Ucieczkę do Egiptu” św. Teresy od Dzieciątka Jezus, miałem nieodparte wrażenie, że obcuje z apokryfem w najlepszym tego słowa znaczeniu. Oczywiście, sam termin, „apokryf”, przenosi nas do początku chrześcijaństwa i każe przypomnieć „starożytne pisma żydowskie i chrześcijańskie, zredagowane na wzór ksiąg natchnionych, przeważnie przez nieznanych, czyli «ukrytych», autorów”, które nie weszły do kanonu Nowego Testamentu. Dzisiaj wiemy na ten temat zdecydowanie więcej. Apokryfy bywają nawet wykorzystywane do pomniejszania znaczenia tekstów kanonicznych, a nawet ich dyskredytowania. Taką metodą czasami przyjmują badacze z nurtu *third quest*.

Kiedy jednak sytuuję sztukę św. Teresy w tej perspektywie, to chodzi mi przede wszystkim o zwrócenie uwagi na oryginalność apokryfów i ich wymiar apologijny. Ks. Marek Starowieyski, jednej z najwybitniejszych znawców tych starożytnych pism, stwierdza: „to, co zostało zapisane w Nowym Testamencie, stanowiło zaledwie niewielką część tradycji o Jezusie, ale jest to tradycja pilnie przechowywana i zachowana pod kontrolą Kościoła, odczytywana w czasie liturgii, przekazywana w katechezie. Istniały jednak i inne tradycje, niepoddane jakiegokolwiek kontroli, stopniowo deformowały się, wprowadzały do opowiadania o Jezusie elementy lokalnych opowiadań, tradycji, mitologii i folkloru. Te tradycje, przekazywane z ust do ust, stopniowo stały się materiałem do powstania apokryfów. Mogą się w nich znajdować prawdziwe wiadomości o Jezusie, jednak zazwyczaj są one tak dobrze ukryte pod warstwą opowiadań, legend, elementów folklorystycznych i innych, że bardzo trudno je odnaleźć”.

Dlaczego zatem powstawały apokryfy? Czym kierowali się autorzy, pisząc te historie? Starowieyski uważa, że apokryfy stworzyła fantazja. Niekiedy opierała się ona na faktach, innym razem na analogiach. „Ale też bywała nieokiełznana i snuła opowieści nieprawdopodobne”. Autorzy apokryfów sięgali nawet do analogii wziętych z literatury klasycznej, aby przedstawić stworzone przez siebie historie. Nie myśleli w sposób abstrakcyjny, jak antyczni Grecy, ale obrazowo, niczym Żydzi. W ten sposób ukrywali własną teologię. Ich wyobrażenia „nie zawsze tworzyła obrazy w pełni trafne i udane”. Chcieli uzupełnić Ewangelie i dlatego dopisywali nieprawdopodobne historie dotyczące Jezusa, ocierając się tym samym o infanty-

lizm i śmieszność. Apokryficzną formą przekazu teologicznego posługiwało się we wczesnym chrześcijaństwie wiele nieortodoksyjnych grup religijnych (np. gnostycy). Szukały one skutecznego sposobu na wyrażenie własnych poglądów. W apokryfach ukrywały doktryny niepewne i budzące sprzeciw Kościoła. W odniesieniu do Jezusa pisma te możemy potraktować jako „nieautoryzowaną biografię”. Apokryfy nie wnoszą wiele do odkrywania Jego historycznej postaci, pokazują raczej niekanoniczne wizerunki.

W tę perspektywę doskonale wpisuje się sztuka św. Teresy. W przypadku „Ucieczki do Egiptu” mamy do czynienia z opowieścią inspirowaną ewangelicznym epizodem (Mt, 1,24; 2,14.21), która zawiera aż 70 cytatów bądź odniesień biblijnych. Autorka, sięgając do tekstów Biblii, a także korzystając z apokryfów i legend, tworzy własną historię egipskiej wyprawy. Sztuka składa się z dwóch aktów, łącznie dwunastu scen. Obecnie otrzymujemy jej pełną wersję, przetłumaczoną na język polski i opatrzoną komentarzami s. Marii Lucyny od Krzyża i ks. Henryka Seweryniaka. Interpretacja sztuki oraz trzy komentarza rzucają więcej światła nie tylko na samą genezę dzieła św. Teresy, ale także na ewangeliczne wydarzenie, poszerzając znacznie jego perspektywę historyczno-teologiczną.

„Ucieczka do Egiptu”, niczym starożytne apokryfy, staje się może nie tyle pismem propagandowym, ile obrazem duchowego rozwoju św. Teresy. A zatem karmelitanka, przygotowując pobożną rekreację, opowiada historię świętej Rodziny, w której zawiera wątki duchowe, ważne dla niej i dla jej wspólnoty. Przemyśla zatem, jak starożytni, swoją historię. S. Maria Lucyna odkrywa przed czytelnikiem kulisy powstania sztuki. W drugim szkicu idzie zdecydowanie głębiej i rekonstruuje proces duchowego dojrzewania św. Teresy. „Ucieczka do Egiptu” pozostaje zatem świadectwem tego doświadczenia.

Ks. Henryk Seweryniak z kolei, najpierw dokonuje interpretacji sztuki, konfrontując poszczególne sceny z palestyńskimi realiami. Płocki teolog odtwarza wyobrażenia o Ziemi Świętej, jakie posiadała św. Teresa, ale także jej współcześni. W kilku miejscach koryguje je z własnymi wynikami badań. W szkicu poświęconym historii i teologii mierzy się z kwestią historyczności ucieczki do Egiptu oraz wpisuje to wydarzenie w teologię Mateuszowej Ewangelii. Tekst ten jest świadectwem znakomitej roboty fundamentalnoteologicznej. Ks. Seweryniak krok po kroku rozbija argumenty krytyków, wypowiadając się *sed contra*. Wydaje się, że pobyt Jezusa w Egipcie, chociaż tylko pojawia się w Ewangelii według św. Mateusza, nie mógł być jedynie kerygmatyczną narracją, skoro nawiązuje do niego Tal-

mud, nazywając Jezusa magiem, który metod uzdrawiania tam się właśnie nauczył.

Sztukę św. Teresy świadomie nazwałem apokryfem. W „Uciecze do Egiptu” bowiem karmelitanka przedstawia historię, inspirowaną biblijnymi wydarzeniami i równocześnie w dwunastu scenach ukrywa własne doświadczenia, charakterystyczna dla jej duchowości. S. Maria Lucyna od Krzyża i ks. Henryk Seweryniak odkryli głębię tego przedstawienia i udostępnili je polskiemu czytelnikowi.

Ks. Przemysław Artemiuk